KOBIETA w DOMU i SALONIE

-GAZETA PORANNA SWOIM CZYTELNICZKOM-

Nr. 190. Dodatek tygodniowy do Nr. 8970 z dnia 4 września 1929.

Pod redakcją JANINY PEŁEŃSKIEJ.

Pogadanka.

Ferje wakacyjne
a szczęście małżeńskie.

Lwów, 3. września.

Nadszedł już koniec ferji wakacyjnych, a jakkolwiek wraz z nimi nie kończy się w zupełności sezon letniskowy i kąpielowy, który trwa jeszcze przez cały miesiąc, jednak jest to już bądź co bądź akres powrotów do normalnych warunków życia, do ognisk rodzinnych.

Dworce kolejowe mają obecnie swój specjalny znamienny charakter — na peronach gromadzi się falanga tych, którzy oczekują, pociągi są przepełnione tymi, którzy powracają... Małżonkowie wyglądają żon, żony oczekują mężów, narzeczeni płci obojej swoich brakujących połów. W chwili przybycia pociągu następują czułe sceny, powitania, wykrzyki, wynurzenia.

Moment ten stanowi bogate żniwo dla humorystów. dla których temat słomianego wdowieństwa jest wdzięcznem, aczkolwiek aż do dna wyeksploatowanem polem do popisów, dla czynienia mniej lub więcej dowcipnych, mniej lub więcej trafnych obserwacyj. I nie można zaprzeczyć, że wiele prawdy jest w aforyźmie jednego z patentowanych dowcipnisiów, że w okresie ferjalnym rozgrywają się co roku całe serje kapitalnych komedji życiowych, których pierwszy akt rozpoczyna się na dworcu odjazdowym, a trzeci kończy się na dworcu przyjazdowym. Cokolwiek zdarzyło się w akcie drugim — między pożegnaniem rozłączającego się stadła a powitaniem po upływie kilku tygodni, finał jest zawsze szczęśliwy — oboje — żonka, nawet wykorzystująca w całej pełni brak kontroli mężowskiej, mąż, pocieszający się na prawo i lewo w swojem osamotnieniu, rzucają się sobie z całem wylaniem w ramiona, przedstawiając iście budujący widok....

Pozostawiając humorystom wolną rękę, uważam jednak, Miłe Panie, że temat ten godzien jest także poważniejszej refleksji.

Zacznijmy od momentu, który za cel swych pocisków obrał wspomniany dowcipniś. Czy naprawdę nawet w tych wypadkach, gdzie jedna i druga strona niezbyt ściśle przestrzegała swoich obowiązków, czułe, serdeczne powitanie jest zawsze obłudą? — Sądzę, że nie... Zżycie się ze sobą kilku czy kilkunastoletnie, wytwarza jednak między dwojgiem ludzi tyle wspólnych nici, tyle przywiązania, że po niewidzeniu kilkutygodniowem, nawet wówczas, gdy — aby użyć wyrażenia humorysty — w drugim akcie nie wszystko było bez zarzutu, tęsknota ich do siebie może być szczera, jak szczerą może być niecierpliwość oczekiwania i uścisk powitalny. I to nie tylko tam, gdzie zachodziły jakieś wybryki natury erotycznej, które, zwłaszcza u mężczyzn nie zawsze świadczą o obojętności dla żony — ale także i w tych stadłach, które dzielą różnice poglądów, różne nastawienie się do życia, niezgodność charakterów. Rozłączenie łagodzi te wszystkie przeciwieństwa, ściera kanty, wydobywa na jaw lepsze, przyjaźniejsze uczucia.

I właśnie nad tą stroną tej kwestji pragnę się z Wami zastanowić, Miłe Panie. Zapewne wiele z Was doświadczyło tego na sobie. Czy to po Waszym powrocie do domu po kilkutygodn. nieobecności, czy też gdy mąż był tym ptakiem, który wyleciał z gniazda pod nowe nieba, w inne środowisko — chwile powitania, następujące po niem były jakby odnową Waszego pierwszego połączenia, jakby przypomnieniem miodowych miesięcy. Mąż był czulszy, bardziej uważający. Pani także odnosiła się do niego jakoś inaczej, odnajdywała swoje dawne miłe wzruszenia, to serdeczne ciepło, którego później brakło w wychłodłem ognisku domowem.

Ale zazwyczaj ten. jakby odświętny nastrój nie trwał długo i może z żalem stwierdzała Pani, iż już po kilku dniach powróciło znowu status quo ante.

Otóż warto jednak, abyśmy się zastanowiły, czy tak być musi, czy tego korzystnego skutku rozłączenia wakacyjnego nie możnaby utrwalić?

Sądzę, że tak. Przedewszystkiem rozłączenie na czas pewien otwiera małżonkom rodzaj perspektywy, z której mogą bezstronniej, trafniej ocenić swój wzajemny stosunek, zrobić pewnego rodzaju rachunek sumienia z samym sobą, zastanowić się trzeźwo i rozważnie, ile winy w niedomaganiach pożycia i rozstrojach domowych, jest po jednej i drugiej stronie, ile dobrej woli do ich wyrównania — i po jakiej drodze dojść byłoby najłatwiej do przywrócenia wzajemnej harmonji.

Taka rewizja wzajemnego habet i debet może przynieść bardzo pomyślne rezultaty.

A dalej ważnym wskaźnikiem dla połączonego po słomianem wdowieństwie stadła może być i ta galanterja z jednej, a uwaga i może połączona z pewną ceremonjalnością uprzejmość z drugiej strony w pierwszych dniach wspólnego pożycia, coś takiego w obopólnem traktowaniu się, co przypomina towarzyskie formy, stosowane do osób obcych.

Wynika to zapewne z pewnego odzwyczajenia się od siebie, że nie odrazu można powrócić do zwykłego małżeńskiego sans gene, do tego bezwzględnego ukazywania swej fizjonomji w szlafroku i pantoflach i podobnie szlafrokowo-pantoflowego popuszczenia cugli swoim nawyczkom i kaprysom, jednem słowem, roznegliżowaniu swojej duchowej istoty.

Gdybyśmy jednak o tem pamiętać chcieli, że także niczem niehamowane rozpieranie się własnego ja, jest bądź to zacieśnieniem swobody strony drugiej, bądz też musi doprowadzić do wzajemnych szoków moralnych, to pożyciu małżeskiemu wyszłoby to na pewne na dobre.

Zaiste, Miłe Panie, sądzę, że gdybyśmy umiały wykorzystać należycie pierwsze momenty po rozłączeniu wakacyjnem, mogłyby one zaważyć korzystnie na całem dalszem pożyciu... choćby do następnych wakacyj.

J. P.

Z dziedziny mody

Wielcy i mali na plaży.

Lwów, 3. września.

Prześliczna pogoda sierpniowa, która utrzymuje się niezmiennie także i u wrót września, sprawia, że mimo zaawansowanej pory, życie na plaży bije żywem tętnem. Na wielkich plażach, w modnych miejscowościach, na pierwszy plan wysuwają się wielcy, ci, którzy już dawno przekroczyli wiek, w którym się bawi w obręcze i w balonik. Dla tych moda tegoroczna stworzyła, jak już o tem pisaliśmy, oryginalną nowość, przedtem niespotykaną na tym terenie: — pyjamę, jako kostjum na plażę. Widziało się najoryginalniejsze pomysły w tym kierunku. Barwne pyjamy przeważnie z crepe de chine lub też z tussoru, przyczem część dolna, długie spodnie, przypominają krojem strój meksykański. Podstawą jednak stroju kąpielowego, o ile chodzi rzeczywiście o zetknięcie z mokrym żywiołem, pozostaje nadal jersy w najrozmaitszych odmianach.

Pozatem pobyt na wybrzeżu daje sposobność do rozwinięcia całego przepychu toaletowego. Tu odbywa się pokaz kostjumów sportowych począwszy od dress'u pływackiego do stroju do jazdy konnej, automobilowej, sukni tennisowej oraz trois lub quatre pieles do golfu. Obok tego elegantki rozwijają cały przepych w sukniach strojnych obiadowych, popołudniowych, spacerowych a wreszcie galowych na wielkie zebrania wieczorowe, dancingi, bale i zebrania w kasynie.

Na modnych plażach rodzą się liczne nowe pomysły w dziedzinie mody, jak np. obecnie na plażach francuskich moda beretu baskijskiego. Mody te są przesądzone jak te błyskotliwe jętki nad wodą, których losem jest życie efemeryczne, 2, 3 lub 4 tygodnie.

Widzi się tutaj suknie sportowe zupełnie wcięte w pasie, zaznaczonym w miejscu naturalnem paskiem skórzanym. Suknie popołudniowe zapowiadają już to wszystko, co zapewne będzie cechą mody jesiennej i zimowej: wydłużenie, zwłaszcza w tyle, niezwykła smukłość formy z uwzględnieniem proporcji naturalnych ciała i z temi wszelkiemi nieuchwytnemi znamionami, które nadają toalecie cechę czegoś dotychczas niebywałego.

Inaczej się rzecz przedstawia na plażach małych, skromnych, których zadaniem nie jest być terenem dla roztaczania zbytku, ale miejscem prawdziwie wypoczynkowym, miejscem, gdzie się czerpie zdrowie i siły z pierwszej ręki, od hojnej, bogatej natury. Na tych plażach do głosu przychodzą przedewszystkiem mali letnicy, będący ich główną atrakcją i ozdobą, w zamian za to żyją tu jak w prawdziwym raju na ziemi.

Na tych plażach dorośli są właściwie tylko jak gdyby koniecznym dodatkiem do dzieci. Są to mateczki, przybywające „familijnie" ze swojemi pociechami, no i ojczulkowie, którzy przenoszą ponad eskapady solowe, życie rodzinne.

Tu świat dziecięcy może się wyżyć w całej pełni. Jest to idealne miejsce dla początkowych kursów gimnastyki, które obecna sztuka wychowania fizycznego podaje w formie najrozmaitszych, dowcipnie obmyślonych gier jak np. w psy i zające, koźlątka, koniki w zaprzęgu itp., w których to zabawach rozwija się systematycznie



Ubrania dla dzieci na plażę.



Trykot kąpielowy.

harmonijne ćwiczenia wszystkich członków. Zabawy balonem, w obręcze, grzebanie się w piasku, budowanie z niego fortalicji i gmachów, zajmuje tutaj także należne sobie miejsce.

Temu sposobowi życia dziecięcego musi naturalnie odpowiadać ubranie, które jest doprowadzone do możliwie największej prostoty, z głównem uwzględnieniem zupełnej swobody wszystkich członków oraz umożliwieniem jak najintenzywniejszego oddziaływania na cały organizm dobroczynnych wpływów światła, powietrza i wody. A więc jako rzecz esencjonalna, trykocik kąpielowy, jednaki dla dziewczynek i chłopczyków. Na to swobodna sukienka dla dziewczynek, chłopczyki obchodzą się nawet bez tego dodatku. Sandałki na nogi i już strój na plażę gotowy. Najczęściej dziatwa już z własnej inicjatywy wkrótce odrzuca wszystko, co zbyteczne, pozostając w samem trykociku, który im pozwala zarówno na zabawę w piasku nadmorskim, jak i w świeżych falach morza czy rzeki, bo zwłaszcza u nas, plaże rzeczne odgrywają coraz większą rolę i stają do pomyślnej konkurencji z oddalonemi plażami morskiemi.

Z hygjeny i pielęgnowania urody.

Czy mogę choć trochę podrosnąć?

Lwów, 3 września.

Pytanie to, jakkolwiek może się wydać dziwne, bywa jednak bardzo często stosowane do instytutów kosmetycznych oraz lekarzy, których specjalnością jest pielęgnowanie urody. Istotnie bowiem, o ile chodzi o estetyczne wrażenie powierzchowności, wzrost odgrywa doniosłą rolę. Więcej wprawdzie u mężczyzn aniżeli u kobiet, bo niska, harmonijnie zbudowana kobieta może sobie rościć prawo do piękności i nawet odpowiada upodobaniu wielkiej liczby mężczyzn. Jednak i tutaj pewna granica musi być osiągnięta, poniżej której zejść nie można. — Osoba, która tej granicy nie dosięgła, a nawet wiele z tych, które już przy niej się zatrzymały, doznają zazwyczaj przykrego uczucia upośledzenia, a niepokaźna figurka odbiera im pewność siebie w stosunku do świata zewnętrznego.

Z tego względu umiejętna sztuka kosmetyczna nie może i tego problemu pozostawić na uboczu. Niestety, jak dotąd, „przedłużenie" ludzi dojrzałych którzy minęli okres wzrostu, nie jest rzeczą łatwą i nie może wydać zbyt wydatnych rezultatów.

Korzystniejsze wyniki można osiągnąć, jeżeli rozpoczyna się odpowiednie zabiegi u dzieci, które na swój wiek trzymają się małe. Tutaj stosowanie gimnastyki, wpływ naturalnych czynników, jak słońce, powietrze, odpowiednie odżywianie, dbałość o dostateczną liczbę godzin snu i wypoczynku, nie przemęczanie organizmu pracą umysłową, może doprowadzić do przezwyciężenia zastoju we wzroście tak, że, dzieci, które początkowo, przed poczęciem odpowiednich zabiegów, trzymały się małe, w krótkim stosunkowo czasie dorównują swoim rówieśnikom, a czasem ich nawet prześcigają.

Bezwątpienia odpowiedni nacisk, położony na wychowanie fizyczne, oddziaływa bardzo wydatnie na wzrost. Dlatego nie powinno się o tem zapominać, zwłaszcza u dzieci leniwo rosnących i tam, gdzie w okresie dojrzewania nie dosięgają one jeszcze odpowiedniej miary. Co prawda, nie można naznaczyć ścisłej granicy lat, w których się rośnie. Nieraz zdarza się, że młodzieniec czy panienka dopiero po 18-tym roku życia, który zazwyczaj jest okresem znaczniejszego wyrastania, wystrzeli nagle w górę. W każdym razie jeśli do 18 roku życia to nie nastąpi, trzeba energicznie wziąć się do rzeczy, stosując wyżej zaznaczone metody.

Dla pociechy jednak tych, którzy już ten okres przekroczyli, trzeba powiedzieć, że pewne małe wprawdzie, ale jednak pożądane wydłużenie ich sylwetki nie jest niemożliwe. Medycyna zbadała już dziś dokładnie anatomiczny proces rośnięcia. Polega on zasadniczo na narastaniu kości w stawach. Wiemy też, że proces ten jest wspomagany przez wydzieliny odpowiednich gruczołów, niestety jednak dotychczas jeszcze nie można w wydatny sposób regulować i wpływać na skomplikowane procesy, jakie przy tem zachodzą, jakkolwiek w ostatnich czasach odkrycie działalności hormonów jest zapewne drogą, która doprowadzi do pożądanego celu.

U osób dorosłych zatem dzisiaj jeszcze trzeba się zadowalać drobnemi sukcesami. Stwierdzono, że po dłuższym okresie leżenia w łóżku osoba dorosła staje się wyższą o 2 lub 3 cm. Objaw ten występuje nieraz u chorych, którzy kilka tygodni nie wstawali z łóżka. Wydłużenie jest tu następstwem tego, że kręgi słupa pacierzowego podczas leżenia nie naciskają na siebie tak silnie, jak w postawie stojącej lub siedzącej, wskutek tego niejako rozluźniają się jak perełki, niezbyt ciasno na sznurek nanizany. Co prawda ten przybytek wzrostu znika już po kilku dniach, gdy chory z łóżka wstanie i dawny nacisk kręgów na siebie następuje. Jednak nowoczesna ortopedja w ostatnim czasie korzysta już ze wskazówek, wynikających z tych stwierdzeń i usiłuje wykorzystać je w kierunku stałego wydłużenia zbyt niskich osób. Stosuje się więc wobec pacjentów kilkutygodniowe leżenie w łóżku, a następnie chroni się kręgosłup przed nawrotem do poprzedniej „zwartości" przez odpowiednie sznurówki, podtrzymujące ciało, ćwiczenia gimnastyczne oraz masaże, wpływające korzystnie na wzmocnienie muskułów i kośćca. Co prawda nie udało się dotychczas osiągnąć zbyt wydatnych rezultatów, ale jest to droga, na której uczyniono dopiero pierwsze kroki.

Dotychczas poświęcaliśmy uwagę tylko górnej części ciała. Na tem nie wyczerpują się jednak eksperymenty nowoczesnej kosmetyki i ortopedji, która stara się również wpływać na wydłużenie kończyn, a zwłaszcza nóg. Jednakże tutaj nietyle wchodzi w rachubę wydłużenie wzrostu osób normalnych, ile o korekturę skrzywień i nierówności, powodujących kulenie. Stosuje się tu także przedewszystkiem odpowiednie bandaże oraz masaż i gimnastykę. Niemniej znane jest już od lat 15 operacyjne przedłużenie prostej, nieskrzywionej nogi. Zabieg ten może doprowadzić do wydłużenia nogi o 4 do 5 cm. W tym celu przecina się zygzakowato kość udową, muskuły naciąga się zapomocą odpowiedniego bandażu, łączy się przeciętą część kości i następnie nakłada się bandaż gipsowy dla zrośnięcia i uleczenia operowanego członka.

Operacja ta jednak jest nadzwyczaj ciężka a nawet niebezpieczna i wymaga ogromnej wytrzymałości pacjenta. Z tego powodu nie stosuje się jej ze względów kosmetycznych, gdy chodzi tylko o to, aby uzyskać wyższy wzrost. Ogranicza się ten zabieg tylko do wypadków kalectwa, i to po bardzo dokładnem zbadaniu organizmu i rozważeniu wszystkich pro i contra. W dzisiejszym zatem stanie ortopedji i kosmetyki dorosłe osoby zbyt małego wzrostu, nie mają wiele nadziei na środki zaradcze z tej dziedziny. Pozostają im zatem tylko mechaniczne sposoby wydłużenia, wysokie obcasy, odpowiedni strój i td. Za pociechę może im tylko służyć nadzieja, że może już niedalekim jest okres, gdy wiedza ludzka i w tej dziedzinie uczyni skuteczne postępy.

Alia.